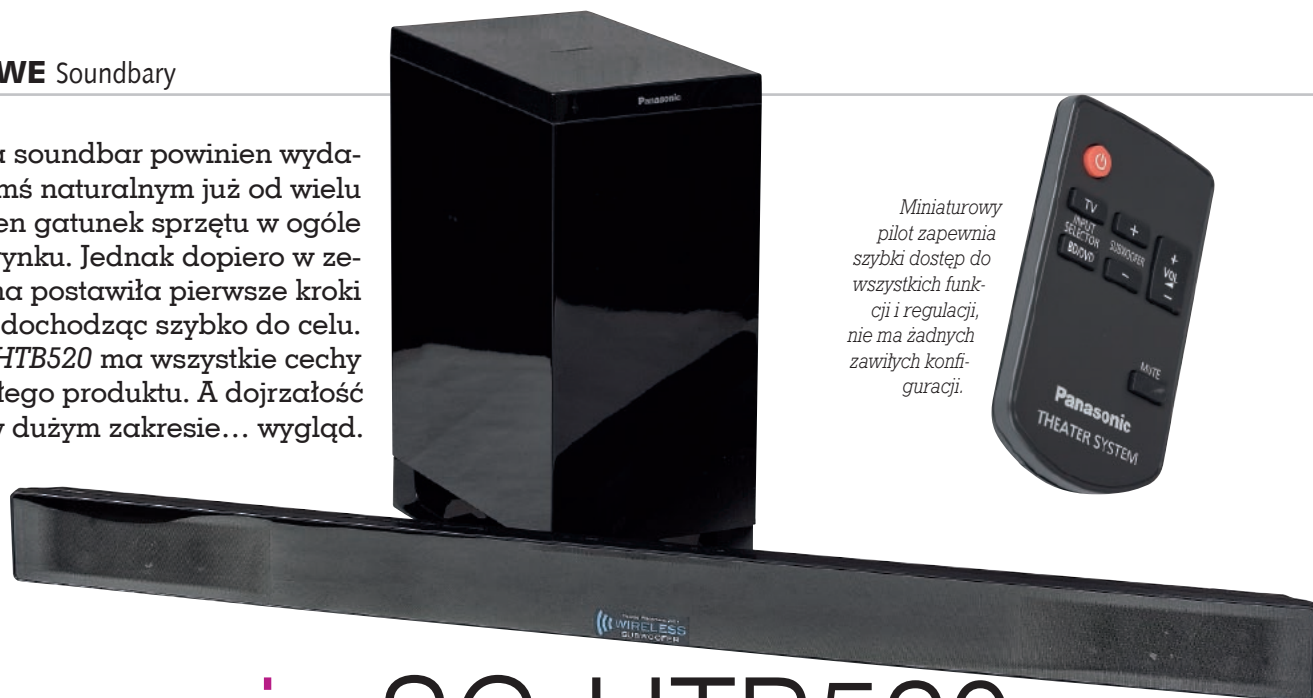


Dla Panasonic soundbar powinien wydać się czymś naturalnym już od wielu lat, od kiedy ten gatunek sprzętu w ogóle pojawił się na rynku. Jednak dopiero w zeszłym roku firma postawiła pierwsze kroki na tym polu, dochodząc szybko do celu. Model SC-HTB520 ma wszystkie cechy bardzo dojrzałego produktu. A dojrzałość to dzisiaj w dużym zakresie... wygląd.

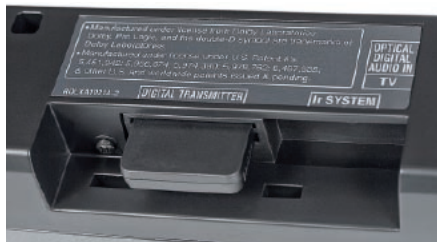


Miniaturowy pilot zapewnia szybki dostęp do wszystkich funkcji i regulacji, nie ma żadnych zawiłych konfiguracji.

# Panasonic SC-HTB520

To jeden z najpiękniejszych soundbarów, jakie można kupić. Doprawdy ślicznie wykonane, błyszczące (nie jest to tani plastik z systemów kina domowego za 500 zł), jedwabiste w dotyku powierzchnie zarówno głównego urządzenia, jak i subwoofera prezentują się znakomicie. Szczęka kompletnie opada na widok frontu przykrytego w całości szklaną płytą. Aby można było jednak coś usłyszeć, w miejscu instalacji przetworników wykonano setki miniaturowych otworów. Oczywiście pod względem akustycznym taka maskownica pewnie nie jest ideałem, ale realia dotyczące sprzętu, który teraz testujemy, pozwalają audiofilskie pryncypia odłożyć na bok.

SC-HTB520 najlepiej prezentuje się z telewizorami o przekątnej ok 42-46 cali, choć może także uzupełniać i większe modele. Tafla szkła idealnie komponuje się z tegoroczną linią LCD i plazm Panasonic.



W niewielki slot w soundbarze trzeba włożyć nadajnik obsługujący bezprzewodowy subwoofer.



Front soundbary pokrywa jednolita, przezroczysta płyta, perforowana w miejscach montażu głośników.

Urządzenie jest genialnie proste w instalacji – jedno wejście HDMI, jedno wyjście (oczywiście z 3D) i port optyczny (ten przyda się, gdy mamy starszy model telewizora, ale w odbiorniku z HDMI v1.4 wystarczy podpiąć jeden kabel).

Konfiguracja? Jaka konfiguracja? Pilot ma tylko wybór wejść, główną regulację głośności i natężenie dźwięku w subwooferze.

Subwoofer ma 16-cm głośnik w obudowie bas-refleks, napędzany 120-watowym wzmacniaczem. Promieniuje charakterystycznie dla Panasonic – w dół, przez szczeliny w pod-

## ODSŁUCH

Zostawiając na chwilę systemy wirtualne możemy potraktować Panasonic jak klasyczny zestaw 2.1 ze wszystkimi jego zaletami, ale i ograniczeniami (brak regulacji fazy w subwooferze). Warto więc poszukać najlepszych efektów „jeżdżąc” subwooferem po pokoju, zwłaszcza że komunikacja bezprzewodowa uwolniła nas od kabla sygnałowego.

Dźwięk błyszczący skrajami pasma, góra wraz z przełomem wyższego środka są odważne, ale nie agresywne, brzmienie ma dużo życia, jest otwarte i doświetlone – jakby w pozycji do smutniejszego, bardziej skupionego charakteru LG. Trzeba być jednak sprawiedliwym i przypomnieć, że test przeprowadzono w „odsłuchowo” wytłumionym pomieszczeniu, a w typowych salonach należy się spodziewać korekty w stronę eksponowania wyższych rejestrów, a więc nasilania charakteru, jaki ze sobą niesie Panasonic. Muzyka odtwarzana przy okazji, dialogi czy migające w tle wiadomości nie będą powodować skrepu uszu, lecz nie należy oczekiwać audiofilskiej neutralności i naturalności. W kinie domowym rozmach, blask oraz emocje są gwarantowane, nawet najbardziej miętka ścieżka dźwiękowa zyskają na detaliczności i przestrzenności.

W podobnym klimacie mieści się także subwoofer, choć w fabrycznym ustawieniu

stawie. Wystarczy tylko podłączyć zasilanie, komunikacja z główną jednostką jest bezprzewodowa (w komplecie dostajemy specjalny nadajnik, małą kostkę podłączaną do jednego z gniazd soundbary).

Dźwięk emitują umieszczone po bokach dwudrożne zespoły, z których każdy składa się z 6,5-cm głośnika średnionowego i 25-mm kopułki. W fabrycznym ustawieniu wszystkie sygnały (stereo i wielokanałowe) są uprzestrzenniane, ale można to zmienić, wyłączając na stałe tryb wirtualny lub dezaktywując go tylko dla stereo.

przekracza granice przyzwyczajenia. Na pilocie znajduje się regulacja jego poziomu (nawet wyeksponowana), więc możemy szybko zapobiec mdłościom (syndrom zbyt dużej porcji golonki). Jeżeli zdecydujemy się kreować bezkompromisową potęgę brzmienia, to stanie się to kosztem dokładności, choć nic tu nie jest zabronione i wielu klientom taki styl się spodoba.

Przestrzeń jest duża, rozciągnięta we wszystkie strony. I choć dźwięk jest nieco rozmyty, bez bardzo precyzyjnych lokalizacji, to na pewno jest efektowny.

## SC-HTB520

CENA: 1500 ZŁ

DYSTRYBUTOR: PANASONIC POLSKA  
www.panasonic.pl

### WYKONANIE

Znakomita jakość błyszczących powierzchni, subwoofer dość dyskretny. W komplecie zestaw wieszaków.

### FUNKCJONALNOŚĆ

Kłopoty konfiguracyjne praktycznie wyeliminowane, w większości przypadków wystarczy podłączyć jeden kabel HDMI (jest 3D), subwoofer bezprzewodowy. Świetnie.

### BRZMIENIE

W zakresie średnio-wysokotonowym rozjaśnione, detaliczne, swobodne, za to bas niższy niż można by się spodziewać, efektowna przestrzeń.

## HDMI W BARZE

Wieszając soundbar pod telewizorem, najłatwiej byłoby podłączyć go pojedynczym kablem HDMI. To przecież najnowszy i najbardziej czytywisty standard. Takie rozwiązanie umożliwia HDMI v1.4 z dodatkiem ARC, w który wyposażone są wszystkie produkowane obecnie telewizory. Musi być z nim także kompatybilny soundbar, do którego dźwięk poplynie wprost z odbiornika. Mylące mogą być natomiast oznaczenia, bo przecież wyjście soundbara podłączamy do wejścia telewizora, ale w tym przypadku komunikacja jest dwustronna.

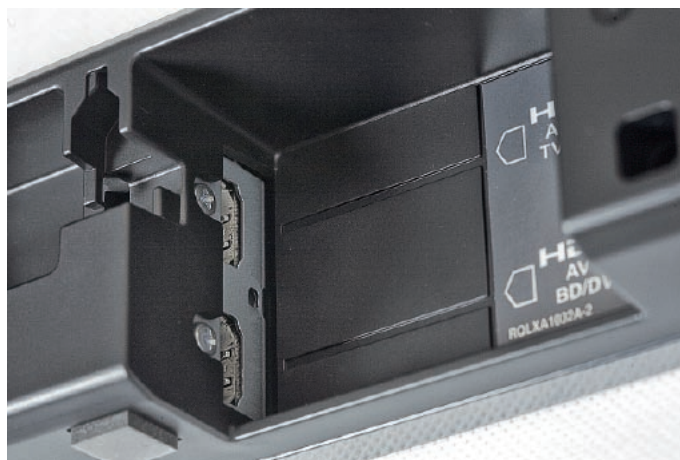
Jeśli którekolwiek urządzenie nie jest wyposażone w protokół ARC (zwykle gniazda są w ten sposób oznaczone), do przesłania dźwięku trzeba wykorzystać kabel optyczny (wyjście telewizora – wejście soundbara), który mimo pozornie przestarzałej formy jest niezmiennie skutecznym nośnikiem cyfrowej informacji audio. Jedynym ograniczeniem jest brak możliwości przesłania sygnałów HD (Dolby TrueHD i DTS HD), trzeba pozostać przy AC-3 i DTS oraz danych sterujących (np. komenda automatycznego włączania) HDMI CEC.

Standard HDMI przyjął się we wszystkich nowoczesnych urządzeniach. Występuje także w soundbarach, chociaż jak wskazuje ten test, nie jest tu obowiązkowy. Jeśli z jakichkolwiek przyczyn

*Wejście i wyjście HDMI, obydwa zgodne z najnowszym standardem v1.4, czyli sygnałami 3D – w zakresie takiego wyposażenia, i to w produktach niskobudżetowych (Panasonic jest w tym teście najtańszy!), audiofilscy specjaliści nie dogonią firm japońskich i koreańskich. A niedługo i chińskich...*

wykonamy połączenie optyczne, sygnał również będzie przesłany w domenie cyfrowej, a soundbar zdekoduje go w formacie AC-3 lub DTS (zależnie od źródłowego zapisu).

Niektóre soundbary mają oprócz wyjścia nawet wejścia HDMI. Wtedy, budując większy system, stajemy przed wyborem, czy źródła sygnału podłączyć do soundbara czy do telewizora. Problem rozwiązuje czasem ograniczona liczba wejść w telewizorze. W przypadku starszych odbiorników, bez standardu HDMI v1.4 (i kanału zwrotnego ARC), trzeba posłużyć się dodatkowym kablem optycznym, co eliminuje moż-



liwość przesłania dźwięku HD, a niekiedy prowadzi także do komplikacji konfiguracyjnych (niektóre typy sygnałów mogą być w ogóle niedostępne na wyjściu optycznym). Wówczas lepiej skierować wszystkie źródła do soundbara, który otrzyma wszystkie sygnały w oryginalnej postaci. Pewną trudność może sprawić przełączanie źródeł nie w telewizorze, a w soundbarze, oraz konieczność włączania tego ostatniego nawet w sytuacjach, gdy go wcale nie potrzebujemy (np. gdy oglądamy kanały informacyjne późnym wieczorem i aktywność subwoofera mogłaby obudzić domowników).